

Ziółko- Maria Terlikowska

Wszyscy mówią o mnie: Ziółko, Ziółko,
Ziółko – słyszę w kółko.
Cała klasa mnie przeżywa: Ziółko, Oset i Pokrzywa.
Pytam: – Za co i dlaczego?
Czy zrobiłam coś kolegom?
Czy ja kiedy z kimś zadzieram?
Nie! Ja tylko jestem szczerą!
Mówię zawsze to, co myślę, szczerą prawdę, jak najściślej.
No, na przykład do Iwony, że fatalnie jej w zielonym.
Kto zielony sweter bierze przy okropnej, żółtej cerze?!
Albo mówię raz do Bronka, że ma piegi i się jąka.
A do Hanki i do Jurka, że są rudzi jak wiewiórka.
A do Reni, że sepleni...I co? Wszyscy obrażeni!
Za co? Że ja bez obłudy
do rudego mówię: rudy?
I że powiem do kolegi,
że ma piegi, gdy ma piegi?!
Mogę przysiąc nawet mamie,
że to prawda, że nie kłamię.
Widać prawda w oczy kole,
więc za prawdę cierpię w szkole.